

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Rząd społeczeństwu czy społeczeństwo rządowi

Gdy się zastanawiam nad tym, jakie wątpliwości nastroja społeczeństwo na ton pesymistyczny w stosunku do Obozu Zjednoczenia Narodowego dochodzą do przekonania, że te wątpliwości można by właściwie zamknąć w jednym pytaniu.

Czy Obóz jest czymś, co Rząd chce narzucić społeczeństwu, czy odwrotnie dzięki Obozowi społeczeństwo potrafi narzucić swą wolę Rządowi, uczynić z Rządu prawdziwą emanację owej „organizowanej woli narodu”, o której mówił Naczelny Wódz.

Tym wątpliwościom i my dawałismy wyraz zwłaszcza w artykułach z ubiegłego czwartku i piątku. Opowiadaliśmy się wyraźnie za tym, aby Obóz we własnym interesie jak najprędzej sprezytował swe stanowisko nie w słowach, a w czynie, gdyż tylko czyn wytworzy w społeczeństwie atmosferę zaufania — niezbędny warunek konsolidacji.

Zyjemy w czasach o tyle szczęśliwych, że istnieje w Polsce powszechne przeświadczenie, powszechna wiara w jedność, przekonanie i poglądów najbardziej zasadniczych i najbardziej związanych z naszym bytem, jako niepodległego narodu.

Są podstawy do takiej wiary. O jedności społeczeństwa świadczy jego jednolita postawa wobec armii, wobec Wodza Naczelnego, a i szereg innych momentów, które w deklaracji p. Koca zostały poruszone, a które w przekonaniach obywateli większości narodu nie znalazły i nie znajdują sprzeciwu.

Rząd, który potrafi stać się realizatorem tych zasad zyska zaufanie społeczeństwa.

W tej chwili jednak nie chodzi tylko o realizację, za jaką bądź cenę, jak to miało miejsce na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia. Chodzi również o metodę realizacji.

Robota robiona od góry, robota wyłącznie na rozkaz cieszy się jak najgorszą opinią.

Wójt oglądający się tylko na starostę, starosta tylko na wojewodę, a wojewoda na ministra zostali albo zniechęceni, albo ludność czuje do nich coś w rodzaju pogardy.

Jest to objaw smutny ale zrozumiały, tam gdzie zdrowy rozsądek miejscowego społeczeństwa nie był dotychczas brany pod uwagę, na terenach, które były tylko polem eksperymentów administratorów o wątpliwych kwalifikacjach, a gdzie nie było wykorzystywane weale doświadczenie i dobra wola pracy ludzi wrońniętych w tę ziemię od dziada pradziada.

W pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego, gdzie jak gdzie, ale właśnie na Wileńszczyźnie ludność najbardziej się obawiała roboty na rozkaz, roboty uzależnionej od aparatu administracyjnego w tym stopniu jak praca dawnego BBWR.

Te obawy i wątpliwości cisnęły się w pierwszym rzędzie na usta tych przedstawicieli prasy, jacy wczoraj

wieczorem zgromadzili się na konferencji prasowej zorganizowanej w Wilnie przez prezesa Organizacji Miejskiej Okręgu Wileńskiego O. Z. N. p. dyr. Barańskiego, przy udziale przedstawicieli Biura Propagandy O. Z. N. p. red. Drzewieckiego i red. Ostoję przybyłych z Warszawy.

Na te wątpliwości i pytania otrzymałismy zdecydowaną odpowiedź.

1) Prace Obozu Zjednoczenia Narodowego są prowadzone w zupełnej niezależności od władz administracji państwowej i dążą do stworzenia w każdym okręgu administracyjnym od powiatowego czynnika przeciwwagi w stosunku do władz administracyjnych, któryby miał znaczenie decydujące i był wyrazem opinii miejscowego społeczeństwa.

2) Obóz nie zamierza narzucać okręgom prowincjonalnym praktycznych rozwiązań w poszukiwaniu dróg realizacji ideologii Obozu, a odwrotnie czeka na inicjatywę tych okręgów w utworzeniu form tej praktyki.

Oświadczenia te są słowa, a o prawdziwości słów zaświadczyć dopiero ich realizacja, tak by mógł ktoś powiedzieć, tak zresztą niedawno mówiliśmy i my sami.

Sytuacja jednak zmienia się zasadniczo. Organizacja Okręgu Wileńskiego O. Z. N. to już nie są słowa. To już jest czyn, który pozwala na kontrolę prawdziwości wypowiedzianych słów i dany obietnice.

Widomości, jakie uzyskaliśmy o metodzie organizacji odcinka miejscowego Okręgu Wileńskiego, przez p.

dyr. Barańskiego wzbudzają pod tym względem całkowite zaufanie.

Akcję p. dyr. Barańskiego znamionuje wielka ostrożność w stosunku do ludzi i całkowita niezależność.

Jest on obrońcą twarzy ku tym, których organizuje. Siebie oraz swych współpracowników uważa za pełnoprawnych interpretatorów ideologii obozu, którzy według własnego najlepszego rozumienia przystosują ją do potrzeb miejscowych.

Nie znamy jeszcze treści przemówienia p. dyrektora jakie zostanie wygłoszone podczas obrad Zjazdu O. Z. N. ale już otrzymaliśmy zapewnienie, że nie będzie to przemówienie banalne, że zostanie w nim poruszone wszystkie najżywiej nas obchodzące sprawy, pod kątem widzenia miejscowych potrzeb.

wych potrzeb.

Obóz Zjednoczenia Narodowego jest partią, która ma ambicję ogarnąć cały naród po to aby Rząd uczynić rzeczywistym wyrazem woli narodu. W tych słowach została wczoraj zamknięta odpowiedź na pytania dotyczące stosunku Obozu do Rządu. I nie ma podstawy, aby w szczerość i prawdziwość tej odpowiedzi nie wierzyć po tym co słyszeliśmy z ust p. dyr. Barańskiego.

Na konferencji jednak padło i wiele innych ciekawych pytań. Warte przytoczenia są i pytania i odpowiedzi. A więc była poruszana i sprawa stosunku do Żydów i stosunku do ordynacji wyborczej.

1. Pytanie: Jaki będzie stosunek do Żydów, którzy zechcą wstąpić do O. Z. N.?

1. Odpowiedź: Taki sam, jaki byłby stosunek Żydów do Polaka, któryby chciał się znaleźć w szeregach sjonistów.

2. Pytanie: Czy Obóz uważa za możliwe zmianę ordynacji wyborczej?

2. Odpowiedź: Skoro jako partia polityczna będziemy mieli dostateczną siłę, aby takiej zmiany dokonać i uznamy ją za potrzebną to zmiany tej dokonamy.

Odpowiedziom tym nie można od mówić ani słuszności ani logiki.

Mówiłem na początku artykułu o sceptycyzmie. Mówiłem właśnie po to aby wykazać że dziś w Wilnie jest on nie na miejscu.

Przechodzimy od słów do czynu na odcinku miejskim, przy czym robota zapowiada się dobrze, wzbudza zaufanie, już w stadium początkowym.

Odcinek miejski — rozwój miast to klucz przyszłego dobrobytu naszych ziem. Tylko przez rozwój miast na naszym terenie osiągnąć można polepszenie doł szerokiej mas rolniczych, dać odpływ nadmiarowi rąk robotczych do przemysłu przetworczego i handlu, zapewnić bliskie rynki zbytu dla produkcji miejscowego rolnictwa. Tych wszystkich, którzy przybędą do Wilna, z miast i miasteczek Wileńszczyzny aby wziąć udział w organizacyjnych pracach O. Z. N. witamy serdecznie i całym Zjazdem życzymy owocnych prac. Piotr Lemiesz.

Witamy przybyłych na Zjazd O. Z. N.

Zjazd organizacyjny Okręgu Wileńskiego

W dniu dzisiejszym odbywa się w Wilnie Zjazd Organizacyjny Okręgu Wileńskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, na który przybyło kilkadziesiąt osób z całej Wileńszczyzny. Na zjeździe tym zostanie wyłoniona organizacja miejska Okręgu Wileńskiego O. Z. N.

W zjeździe wezmą udział przedstawiciele ludności m. Wilna oraz miast i miasteczek Wileńszczyzny, zaproszeni indywidualnie przez organizatorów.

Program dzisiejszego Zjazdu

Godz. 10—10.30 — Nabożeństwo w Ostrzej Bramie.

Godz. 11—11.15 — Złożenie hołdu Serwu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Godz. 12—14 — Obrady Zjazdu w Teatrze na Pohulance.

Godz. 17—18 — Obrady poszczególnych zespołów. Nabożeństwo w Ostrzej Bramie.

Bramie i złożenie hołdu na Rossie będą filmowane przez PAT, a obrady zjazdu transmitowane przez radiostację wileńską. Z Rossy na Pohulankę będą kursowały specjalne autobusy.

Wstęp na uroczystości ze indywidualnymi zaproszeniami.

Wczorajsza konferencja prasowa

W dniu wczorajszym odbyła się w Wilnie pod przewodnictwem inż. Barańskiego, przewodniczącego organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, konferencja prasowa. W konferencji wzięli udział liczni przedstawiciele prasy wileńskiej oraz przedstawiciele biura

propagandy O. Z. N. red. Jan Drzewiecki i red. Adam Ostoję.

Szczegółowych wyjaśnień w sprawie organizacji miejskiej O. Z. N. udzielił dyr. inż. Barański oraz zastępca szefa biura propagandy O. Z. N. red. Drzewiecki.

Akcesy organizacji bez znaczenia

Wczoraj na konferencji prasowej prezes organizacji miejskiej Okręgu Wileńskiego O. Z. N. p. dyr. Barański wyjaśnił, że zgłoszenia akcesów przez organizacje mają znaczenie tylko deklaracji o stosunku organizacji do Obozu. Z akcesu nie wynika przynależność członków do Obozu, o której obóz będzie decydował jedynie na podstawie zgłoszeń indywidualnych. Zgodnie z opinią p. dyr. Barańskiego zbiorowy akces do O. Z. N. wszystkich członków organizacji jest możliwy tylko wówczas, gdy akces zgłosi partia

polityczna, a więc organizacja tego samego typu jak O. Z. N.

Przyjazd Prezesa Centralnej Organizacji Miejskiej O. Z. N. Stefana Starzyńskiego

Wczoraj wieczornym pociągami z Warszawy przybył do Wilna Prezes Centralnej Organizacji Miejskiej O. Z. N. p. Stefan Starzyński, który wygłosi przemówienie

podczas obrad Zjazdu O. Z. N. Poza p. prezesem Stefanem Starzyńskim na zjeździe będą przemawiali p. dyr. Barański oraz przedstawiciele zespołów.

Podział na zespoły

Jak się dowiadujemy Okręg Wileński organizacji miejskiej O. Z. N. będzie się dzielił na zespoły, skupiające członków według ich zawodu pod wspólnym kierownictwem.

W chwili obecnej organizacja miejska liczy 34 zespoły, łącznie 711 członków. Podział zawodowy chwilowo istnieje tylko w Wilnie, natomiast 9 zespołów powiatowych utworzono w oparciu o zasadę terytorialną. W Wilnie utworzono na

stępujące zespoły: 1) Kolejowy — kierownik W. Głazek; 2) pocztowy — prezes Przeproszenia Wojsk. Poczt.; 3) Uniwersytecki — Jakowicki; 4) artystów — Górski; 5) leśników — Jankowski; 6) oświatowy — Gryglewski; 7) skarbowy — Bardurski; 8) nauczycielski — Łyszczarczyk; 9) administracyjny — Zubelewicz; 10) urzędników prywatnych — Grabowski; 11) niższych funkcjonariuszów — Baniewicz; 12) bankowy — Miłkowski; 13) dziennikarzy — Szydłowski; 14) adwokaci — Kukiell-Krajewski; 15) lekarzy — Jakowicki; 16) techników — Hajdukiewicz; 17) kobiece — Hillerowa; 18) kombatanów — Tyszkiewicz; 19) rzemieślniczy — Piotr Hermanowicz; 20) właścicieli nieruchomości — Michał Łukaszewicz; 21) samorządowy — Głafman; 22) strzelców — Dobaczewski; 23) harcerski — Małyszewski; 24) inwalidów — Chrystowski; 25) przemysłowo-kupiecki — Ruciński.

Krwawe zajścia w Raclawicach

2 agitatorów zabitych. Kilkunastu policjantów rannych

Wskutek wydanego przez władze zakazu wszelkie przygotowania do manifestacji w Raclawicach zostały przez organizatorów zaniechane i zjazd został odwołany.

Mimo to pewna ilość agitatorów, nie podporządkowując się zarządzeniom, zdołała przybyć, przeważnie pojeźdźcy, do Raclawic, wykorzystując tłumny, jak w każdy dzień świąteczny, udział ludności okolicznej w nabożeństwie niedzielny. Agitatorzy ci próbowali podburzyć zebranych i skłonić do czynnych wystąpień przeciwko organom bezpieczeństwa publicznego.

W wyniku tej występnej agitacji pluton policji państwowej, przechodząc po ukończonym już nabożeństwie przez wieś Raclawice, został nieoczekiwanie i podstępnie z ukrycia zaatakowany, przy czym w stronę policji posypały się strzały oraz obrzucono ją kamieniami.

Działając w obronie własnej policja zmuszona była użyć broni, w wyniku czego jeden z napastników, Kazimierz Korzkowski, został zabity, drugi zaś, ciężko ranny, zmarł. Dwaj inni odnieśli lekkie rany. Przy usta-

leniu tożsamości zmarłego stwierdzono, że jest nim niejaki Wincenty Kowalski, poszukiwany przez władze sądowe kryminalista, karany 3-letnim więzieniem za napad rabunkowy. Z pośród policjantów kilkunastu odniosło kontuzje i obrażenia, kilku z nich

ranni ciężce.

Przybyły oddział policji szybko przywrócił spokój, zatrzymując kilku napastników i podlegających. Na miejscu zajścia przybyły władze sądowe, przystępując do energicznego śledztwa. (Pat.)

Próba uroczystości koronacyjnych w Londynie

LONDYN. (Pat.) Dzisiaj o bardzo wczesnej godzinie, kiedy jeszcze ulice Londynu były prawie puste, w Buckingham Palace wyruszył pochód, który skierował się do opactwa westminsterskiego. Była to próba uroczystości koronacyjnych. Początkowo nieliczni przechodnie, którzy zatrzymywali się wzdłuż trasy pochodu, wkrótce utworzyli zwarty tłum ciekawych, przyciągających się królewskiej karoce, która wraz z eskortą i podążającymi za nią powozami, podążała do opactwa westminsterskiego. W pochodzie tym brały udział nawet orkiestry, a policjanci, stojący wzdłuż ulic, którymi

podążał pochód, z zegarkami w ręku notowali godzinę i zwracali uwagę na różne szczegóły.

Karoca królewska pierwsza zatrzymała się przy wrotach opactwa westminsterskiego, a za nią 11 powozów premiera W. Brytanii i ministrów imperium. Następnie jechały powozy książąt i księżniczek królewskiej i wreszcie karoca królowej Marii. Każdemu z powozów towarzyszyła eskorta, która w odpowiedniej chwili zatrzymywała się i znowu ruszała na przód, prezentując broń, jak podczas prawdziwej uroczystości.

Walny Zjazd Dziennikarzy R. P. w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) Dziś rano w gmachu rezerwy kupieckiej rozpoczął swe obrady walny zjazd Związku Dziennikarzy R. P. po zagajeniu zjazdu przez prezesa Związku red. Sefczyńskiego, który powitał przedstawicieli pana prezesa Rady Ministrów i Rządu, ministra Opieki Społecznej Mariana Zyndram-Kościałkowskiego

oraz przedstawicieli władz dyrektora Okulicza, naczelnika Wydziału Prasowego MSZ Skwieskiego i naczelnika Wydziału Prasowego M. S. Wewn. Pełkę, zabral głos p. minister Kościelkowski.

„Szanowne Panie i Panowie! W imieniu Pana Prezesa Rady Ministrów i Rządu mam powitać doroczną wal-

ny zjazd Związku Dziennikarzy R. P. Spełniam ten miły obowiązek tym chętniej, że zjazd dzisiejszy jest naczelnym organem zrzeszeń zawodowych dziennikarskich, których bezpośrednie cele i zadania mieszczą się w ramach kompetencji mego urzędu.

Stoi obecnie przed nami najistotniejsze zadanie wzmocnienia obronności Państwa na wszystkich odcinkach, jakie się na to składają. Jednym z tych odcinków ważki odcinek gospodarczy. Weszliśmy w okres wybitnej poprawy gospodarczej. Okres ten musi być w całej rozciągłości wykorzystany i dać nam winien nowe i trwałe wartości. Witaając zjazd, życząc Panom, by w wysiłku nastawienia narodu na codzienny ofiarę żmudny trud dla dobra społeczeństwa i wielkości Państwa, praca Wasza dała jaknajpóźniejsze wyniki”.

Po przemówieniach powitańskich, wysłuchaniu sprawozdań zarządu głównego i wydziału wykonawczego oraz komisji zawodowej i komisji rewizyjnej, i uchwaleń absolutorium dla zarządu i wydziału wykonawczego, przyjęto rezolucję idącą po linii obywatelskiej wolności prasy oraz prawnego uregulowania stosunków w zawodzie dziennikarskim.

Dokoła sprawy ks. Mikołaja rumuńskiego

BUKARESZT (Pat.) — Książę Mikołaj, jak donosi agencja Havasa, wysłował 17 kwietnia list do prezesa rady ministrów by położyć kres pogłoskom „jakie krążyły w ostatnich czasach zagranicą na temat rzekomego związku osoby księcia z pewnymi ugrupowaniami politycznymi.

List ten brzmi, jak następuje: „Dowiedziawszy się, iż pewne pogłoski łączą moją osobę z pewnymi ugrupowaniami politycznymi oraz z innymi manifestacjami i działalnością, które w razie dalszego trwania, mogłyby być szkodliwe, oświadczam, iż nie mam żadnego kontaktu osobistego bezpośredniego, ani pośredniego z żadnym ugrupowaniem politycznym.

Prażę zaprzestować przeciwko tym pogłoskom, prosząc o wydanie zarządzeń, jakie pan uzna za stosowne, by położyć im kres”.

BUKARESZT (Pat.) — Agencja Rador zaopatrzyła list wysłany przez ks. Mikołaja do prezesa rady ministrów, następującym komentarzem:

„List ten kładzie kres pogłoskom rozszerzanym ostatnio zagranicą na temat pewnych niepokojów wywołanych sprawą b. księcia Mikołaja, przypisując szerzenie tych niepokojów członkom b. organizacji „Żelazna gardia”, która to organizacja jest, jak wiadomo legalnie rozwiązana”.

Wala się domy w centrum Madrytu

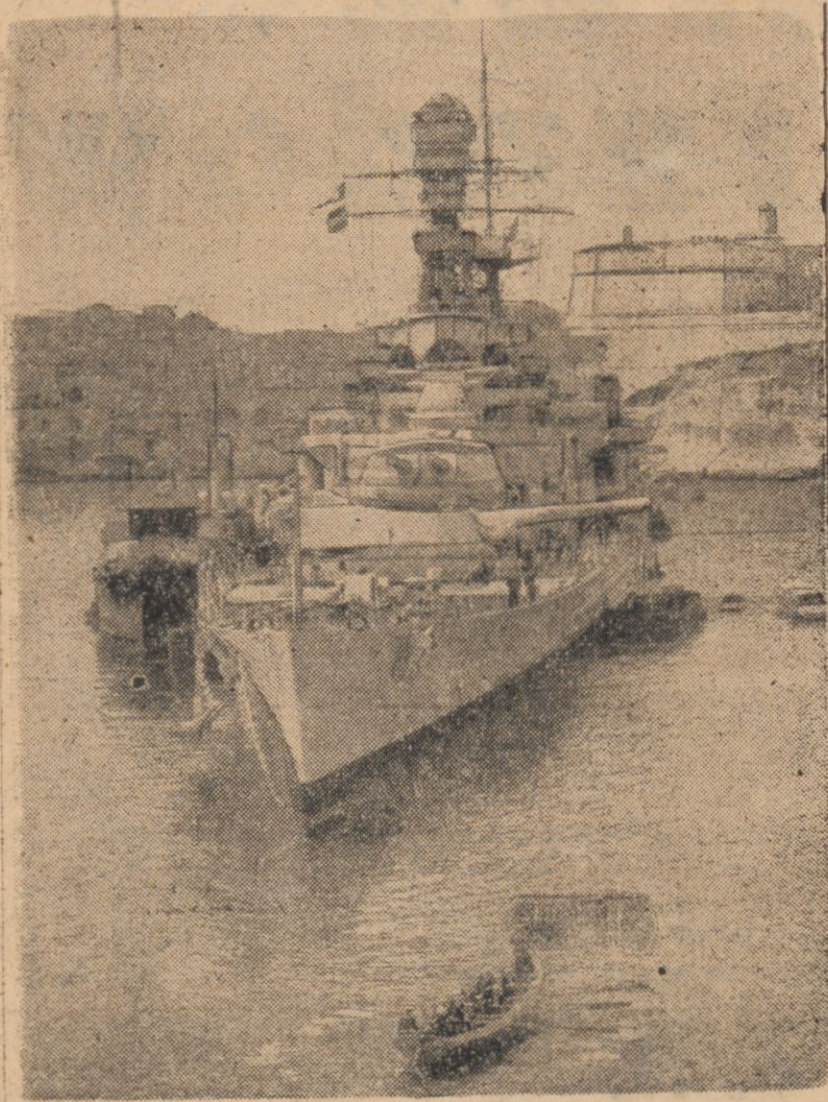
MADRYT. (Pat. Komitet obrony stolicy komunikuje: Ostatnie bombardowanie miasta przez ciężką artylerię powstańców zniszczyło liczne domy w centrum miasta i pociągnęło za sobą wiele ofiar wśród ludności cywilnej. Liczba zabitych jest znaczna, ale dokładniej jeszcze nie jest znana. Rannych jest przeszło 70-ciu.

Wojska rządowe zawałowały pozycjami nieprzyjaciela w pobliżu Atalaya na odcinku Escorialu. Odparto dwa ataki wojsk powstańców na pozycje pod Atalaya na odcinku Samosierra oraz na linie rządowej na odcinku Guadajara. Kilka czołgów nieprzyjacielskich zniszczono.

2 samoloty powstańcze nad Barceloną

Agencja Havasa donosi, że dziś po południu przeleciały nad Barceloną 2 samoloty powstańcze, zrzucające bomby zapalające na urządzenia portowe. Ludność, wcześniej ostrzeżona alarmem syren, schroniła się przed atakiem. Rządowe samoloty myśliwskie

udały się natychmiast w pościg za samolotami powstańczymi, które odleciały w kierunku morza. Zarządzony alarm trwał około godziny, potem miasto przybrało zwykły wygląd. Ofiarami rzuconych bomb padły dwie osoby zabite i kilkanaście rannych.



Jeden z największych statków wojennych angielskiej floty morskiej u brzegów północnej Hiszpanii.

Usiłovali przemycić broń z Anglii do Hiszpanii

LONDYN. (Pat.) „Sunday Dispatch” zamieszcza rewelację, dotyczącą usiłowania przemytu broni do Hiszpanii. Dziennik wymienia nazwiska dwóch młodych Anglików, należących do najlepszych rodzin angielskich. Wartość broni, która rzekomo

miała być dostarczona do Hiszpanii, sięga dwóch milionów funtów szterlingów. Jednym z młodych ludzi jest rzekomo Wiktor Harwey, syn lorda Harweya, byłego posła Wielkiej Brytanii w Peru.

Kongres młodzieży radykalnej we Francji

PARYŻ. (Pat.) W Carcassone odbył się kongres młodzieży radykalnej pod przewodnictwem b. ministra dep. Mistiera, który wygłosił przemówienie, charakteryzujące dążność i postulat stronnictwa radykalnego. W dyskusji, która się w następstwie wywiązała, zabierali głos liczni mówcy. Obrady zakończyły się przyjęciem rezolucji, w której m. in. stwierdzono, iż trudności społeczne i gospodarcze, wynikające z wojny i zmiany warunków produkcji, mogą być rozwiązane przez zastosowanie zasad ładu społecznego.

Rezolucja sprzeciwia się wszelkim tendencjom dawałucyjnym i wyraża nadzieję, iż polityka pokojowa, jaką prowadzi Yvonne Delbos będzie nadal umiarkowaną i nie wywołuje niepokojów innych krajów, unikając sporów ideologicznych.

Stralk kinematografów w Paryżu

PARYŻ (Pat.) — Komitet międzyrządowy przedsięwzięcia widowiskowego ogłosił strajk generalny wszystkich kinematografów okręgu paryskiego.

PARYŻ (Pat.) — W czasie posiedzenia Związku Pracowników Widowiskowych, uchwalone zostało natychmiastowe przystąpienie do strajku nie tylko w kinematografach, lecz również we wszystkich innych przedsiębiorstwach widowiskowych. Mimo tej decyzji ruch strajkowy zajął się w godzinach popołudniowych tylko nieznacznie. Wielkie bulwary, na których znajduje się przeważnie ilość sal kinematograficznych i teatralnych, miały swój zwykły niedzielny wygląd. W kinematografach, wyświetlających aktualności, zatrudniono personel zaangażowany w ostatniej chwili. Kilka music hool, jak „Folies Bergeres” i „Casino” są zamknięte. Teatry narodowe nie są dotknięte ruchem strajkowym.

Poświęcenie świetlicy P. P. W.

W dniu 18 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie pięknej świetlicy Pocztowego Przystanku Wileńskiego przy ul. Dominikańskiej 15.

Poświęcenia dokonał JE. Metropola Wileński Arcybiskup Romuald Jambrowski. W uroczystości poświęcenia nowej placówki kulturalnej w Wilnie wzięli udział wojewoda L. Bociański, JE. Hachan Szapszał, przedstawiciele z Warszawy: ptk. Kominkowski — z zarządu głównego PPW, dr. Roman z ministerstwa poczt i telegrafów, samorządu, instytucji państwowych i gospodarczych, społeczeństwa, wreszcie liczni zaproszeni goście i pracownicy wileńskiej dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Krótkie przemówienie wygłosił dy. rektor inż. Nowicki, analizując wysiłek, który doprowadził do powstania świetlicy, jako ogniska życia kulturalnego i towarzyskiego pocztowców. Przemówienie swoje zakończył

okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który został podchwytany przez zebranych i trzykrotnie powtórzony. Odegranie hymnu za kończyło część artystyczną.

W części artystycznej orkiestry: symfonicznej, dęta i piosenkowa, chórowa i solista Edw. Romanowski wykonał utwory Chopina, Bacha, Boieldieu, Moniuszki, Milka i Griega.

Udany poranek artystyczny zakończył dzisiejszą uroczystość, przyczem na wyróżnienie zasługuje dodatnia i niezwykle artystyczna strona wewnętrzna poświęconej dziś świetlicy. Urządzona w stylu czystelnia, sala, komnata oraz sieni, pomysłowo świeży i szata dekoracyjna czynią tę świetlicę pożyteczną i piękną placówką w naszym mieście.

W godzinach popołudniowych w nowoświęconej świetlicy PPW odbyła się wieczornica taneczna.

Pomoc dzieciom i młodzieży

W dniu 16 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Przewodził ptk. Kozierowski. Na porządku dziennym znalazło się zagadnienie podziału subwencji na najbliższe miesiące.

Ze względu na to, że zadaniem Komitetu jest m. in. udzielenie pomocy materialnej organizacjom zlokalizowanym w Komitecie, a jednocześnie prowadzącym prace wśród młodzieży i dzieci, obradowano również nad sprawą udzielania im pomocy.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji i dokładnym zapoznaniu się ze złożonymi przez organizacje postulacjami w zakresie pomocy materialnej, Wydział Wykonawczy przychylił się do prośby Kola Gospodyń Wileńskich w przedmiocie okazania pomocy w zorganizowaniu kursu dla kierowniczek dzieci i młodzieży, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — co do udzielenia stałej subwencji na prowadzenie akcji i jednorazowej zapomogi na umożliwienie wysłania dzieci na kolonie, Polskemu Czerwonemu Krzyżowi — na dożywianie dzieci, Tow. Św. Wincencego — na zorganizowanie ochronki dziennej w Kominach.

Ponadto Wydział Wykonawczy upoważnił prezydium Wojewódzkiego Komitetu do przeprowadzenia portrakcji z Zarządem Miejskim i czynnikami społecznymi w przedmiocie ponownego uruchomienia poradni detykcyjnej dla dzieci w wieku przedszkolnym, która z braku kredytów, w m-cu marcu została zlikwidowana.

Jednocześnie Wydział Wykonawczy przychylił się do prośby Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwdziałającego w sprawie udzielenia jednorazowej subwencji na zorganizowanie prewentorium nocnego na Zwierzynie dla dzieci znajdujących się w opłakanych warunkach materialnych i mających w rodzinie członków chorych na otwartą gruźlicę.

W dalszym ciągu zebrania obecni postanowili na okres najbliższych kilku miesięcy przyjąć z pomocą w zakresie dożywiania dzieciom z powiatów województwa wileńskiego i m. Wileń. Na akcję tę pozostały wyasygnowane dość poważne kredyty, przyczem pomoc dla powiatów trwałaby od m. c. kwietnia do pierwszej połowy lipca, a na terenie zaś m. Wileń do listopada włącznie.

Znowu dwie petardy wybuchły w Warszawie

Na terenie Politechniki w gmachu kreślarni na drugim piętrze podczas odbywających się kreśleń z grupy studentów, przechodzących przez korytarz rzucano do sali petardy.

Sila wybuchu była niewielka. Uszkodzeniu uległy tylko pulpity kreślarskie. Na miejsce przybyła policja z zastępcą nacz. wydz. bezp., nadkomisarzem Runge, pogotowie komendy policji oraz kier. XI komisariatu P. P. Wszystkie wejścia zostały obstawione, po czym sprawdzono legitymacje

osób, znajdujących się na terenie uczelni. Sprawy rzucenia petardy dotychczas nie odnaleziono.

Drugi wybuch petardy nastąpił przed domem Nr. 4 przy ul. Skorpiski o parę godzin wcześniej w zagadkowych okolicznościach.

Zaalarmowany telefonem przed bramą wybiegł dozorca domu. Na ulicy nie było ani jednego przechodnia. Padający wówczas deszcz ugasił płomienie, które powstały po wybuchu.

Wszystkie wejścia zostały obstawione, po czym sprawdzono legitymacje

Gość amerykański opuścił Wilno

Wczoraj bawił w Wilnie dyrektor parlamentu sztuki w Instytucie Carnegiego w Pittsburgu Homer Saint-Gaudens, który w towarzystwie prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Wł. Jarockiego zwiedził pracownię malarzy wileńskich: prof. Ślędzińskiego, Jamontę, Niesiołowskiego, Rouby, Kwiatkowskiego, Wendorff - Serafinowiczowej.

Pobyt Saint-Gaudensa w Polsce, jak wiadomo, pozostaje w związku z organizowaną przez Instytut Carnegiego międzynarodową wystawę sztuki, na której mają być reprezentowane i dzieła sztuki polskiej.

Jakie dzieła malarskie plastyków wileńskich zostały zakwalifikowane na wystawę, dowiemy się później, gdyż obecny pobyt Saint-Gaudensa pozwoli mu poznać te dzieła.

Gość amerykański opuścił Wilno wczoraj, udając się przez Warszawę i Berlin do Danii.

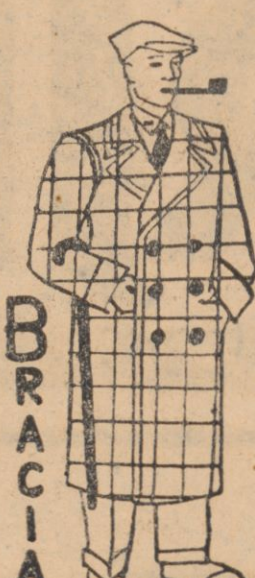
Wilniaki ozdabiają kwiatami okna i balkony

Odprawy i raporty kontrolne Związku Strzeleckiego

Organizacja Związku Strzeleckiego, liczącego kilkadziesiąt tysięcy członków. Obejmuje terytorialnie cały kraj.

Rozległość przestrzeni stanowi więc jedną z głównych trudności w utrzymaniu stałego bezpośredniego kontaktu organizacyjnego między władzami organizacyjnymi i poszczególnymi władzami terenowymi ZS.

Komenda Główna Zw. Strzel. dając stałe do utrzymania tego kontaktu, a co za tym idzie, do osiągnięcia jak największej dyspozycyjności organizacyjnej ZS, wprowadziła ostatnio nową formę odpraw oficerskich i raportów kontrolnych dla podoficerów ZS, które w określonych czasach odbywać się będą na obszarze całego kraju.



Tanio lecz dobrze wykonane:

- garnitur spacerowy modny od zł. 55.—
- marynarka „Fresco” prakt. „ 40.—
- spodnie flanel. szare i berge „ 15.—
- spodnie sport. przerab. ang. „ 14.—
- plaszcz szewiutowy b. modny „ 54.—
- plaszcz gabardinowy „ 53.—
- plaszcz impregnowany „ 38.—
- plaszcz płócienny „ 17.—

Przyjmujemy również obstalunki z własn. materiałów

JABŁKOWSCY.

Teatr Lutnia

Władczyni filmu

Taki jest tytuł ostatniej operetki Jana Gilberta, wystawionej w piątek jako widowisko premierowe w „Lutni”. Operetka nie należy do nowości — liczy sobie zgorą lat 20 i tematycznie związana jest z epoką filmu niemieckiego, walczącego dopiero o swoje prawo do życia i rozwoju.

Muzyczna jej wartość spokrewniona jest ściśle z ówczesną chwilą niepodzielnym kultem formy walców, pociągających i lekkiego o nieskomplikowanych melodiach łatwo zapadających w ucho, znanych nam częściowo z popularnych koncertów lekkiej muzyki. Brak większych arii wynagradza sobie dając w akcie II wstawkę świeżej przewrotności. Autorem piosenek, wykonanych w II akcie przez J. Kulczykę jest Grzegorz Kac, dyrektor kina Helios. P. Kac należy do lu

dzi okazujących zainteresowanie dla spraw muzycznych, wskazuje — jak się pokazuje — nie tylko jest słuchaczem poważnych audycji ale również kompozytorem. Jego wstawka jest zgrabnie zbudowana, w strukturalnie rytmicznej ściśle dostosowana do for

my tanga; przy tym posiada efektowną linię melodyczną, typową dla dzisiejszych szlagierów muzycznych.

Reżyser poszedł tu po linii szczegółowych możliwości artystycznych Janiny Kulczyckiej i popytu publicznego. Aria wypadła efektywnie (dwukrotnie była bisowana) — w jaskrawej interpretacji dramatycznej wykazała swobodę śpiewaczki Kulczyckiej. W akcie III — lekkie piosenki oddały beztrudnie nastrojów ulicy. Tyle o stronie muzycznej, nad którą czuwał kapelmistrz A. Wiliński. Zdajmy tu sobie sprawę, że — niestety — orkiestra naszej operetki operuje najskromniejszą ilością instrumentów i co za tym idzie — wykonanie muzyczne nie posiada pełni barw, jakie daje odpowiednio rozbudowana orkiestra.

Stroną zewnętrzną widowiska miała oprawę stałego dekoratora „Lutni” E. Grajewskiego. Tym razem trzeba podnieść udatne dekoracje w akcie II, zwłaszcza III, (perspektywa ulicy), słabsze w akcie I: hall hotelowy w rzeźbionych instrumentach barw.

Reżyseria M. Tatrzańskiego nadała widowisku żwawe tempo, wyszukując wszystkie momenty akcji, wychodzącej poza operetkowy szablon. Intryga oparta na szeregu nie kończących się aż do ostatniej chwili — qu pro quo i mistyfikacji ma prawdziwie udatną parodię filmu (akt II). Wyższyno ją umiejętnie, stwarzając naprawdę zabawną scenę.

Nie zapomni o wstawkach baletowych, dając taniec boyów (W. Borowski i T. Rudzki) oraz Cienie nocy (T. Kasatka, H. Zorawicki i J. Ciesielski). Z przyjemnością tu stwierdzić można, iż znać w tym zakresie dodatnią ewolucję, rozwój poszczególnych jednostek, kształconych wprawą ręką Ciesielskiego.

Z pośród wykonawców wymienić trzeba przede wszystkim J. Kulczykę. Lubiana powszechnie primadonna wnosi na scenę specjalny wdzięk, przyciągając się do zadzierzgnięcia bezpośredniego kontaktu między sceną i widownią. Jej partnerem był Tatrzański, robiący milionera, fabrykanta konserw i wroga filmu, usidłonego przez królową kina. Poziom gry tego aktora sprawia, iż raz u niego to niedociągnięcia, poza które nie wychodzi kto inny. W imię tego właśnie wolno skrytykować w jego ducie taneczny z Kulczyką — mimikę i porównanie zadowolenia, które trąca przesadą.

Z przyjemnym umiarem prezentował się K. Chorzowski. M. Wawrzyniec dał stonowaną dyskretną kreację. P. Kalinowska lepiej tańczy niż śpiewa. Poza tym wymienić należy: D. Lubowską, L. Delfowskiego, K. Michałowskiego i S. Kubińskiego.

Całość widowiska żywa, barwna i wesola. hhh.

Teatr na Pohulante

Mazepa

Tragedia w pięciu aktach Juliusza Słowackiego, reżyseria M. Szpakiewicz, Dekoracje W. Makojnika

P. Wiesław Makojnik uszyć kazał strój Wojewody z kilimów wileńskich — oto zdarzenie jeśli nie najważniejsze, to w każdym razie dość ważne, by od niego zacząć felieton. Strój się udał, publiczność była równie olśniona „zuchwalstwem” jak i szczególnością pomysłu. Wdech by takich! Inscenizacja w tym duchu cała byłaby najlepszym chyba odpowiednikiem scenicznym literackiej roboty w „Mazepie”.

Bo zważywszy, że jest ta krowa i trupów pełna „tragedia”. Akt pierwszy zakrawa trochę na komedię, a trochę na operę. W akcie trzecim wszystko już jest właściwie rozegrane, a dalsza mroźna wywodzi się raczej z wirtuozerii autora, niż z istotnej potrzeby. Cała sztuka łączy się od wypadku do wypadku, waleki dramatyczne wygasają. A na ich miejsce znajduje poeta nowe. Wreszcie bohater tytułowy w pierwszym akcie jest zupełnie innym człowiekiem niż w następnych. Poczłajmy sobie jeszcze Kleino-

ra, a przypomnimy, że moc scen, moc postaci posciągano tu z Wiktora Hugo, Balzaka, Scribe’a, Schillera i Szekspira samego. — Rozżalony na oporność publicznego, zmierzający zresztą w swej ewolucji artystycznej coraz bardziej od literackiej pozy romantycznej do realizmu — zapragnął poeta dać rzecz jasną niż poprzednie „blizną smaku epoki, roklukację powodzenia. Tym można sobie wyhumaczyć, że zawsze silna „bluszczowatość” Słowackiego w „Mazepie” staje się jakby programowa: — taknący sukcesu poeta urządził sobie ćwiczenie literackie na popularne tematy i warianty.

Wiemy, że to mu się w znacznej mierze udało. „Mazepa” z utworów scenicznych Słowackiego najpiękniej i najczęściej był grany. Już we współczesnej recenzji Libella obok surowej zresztą krytyki kompozycji i konsekwencji dramatycznej sztuki czytamy, że Słowacki „jakby z umysłu odrzucił się ze szczytów, jaka mu naszczyła olbrzymie w nieszczęśliwym wypad

ki za panowania Jana Kazimierza”, że „z samej walki uczuć i z sytuacji, znakomitym złożonym talentem, tragiczność przedmiotu sobie stworzył...”. „Jest w nim poezja żywa, namiętna; charakter ludzkie umie uchwycić i oddać w najdelikatniejszych odcieniach; na grze uczuć zna się; sercem włada, a samą poetyczną świeżością zachwycić”.

Otoż i sedno rzeczy — „treść poetyczna”. Zblazowani bogactwem psychologicznym tak życia jak i literatury, darujemy poeci z Amelią „świątą kobietą” zakochaną skrycie w dzikim pasierbie, darujemy na ówczesną buffo-demokratyczną modę wystylizowany karykaturalny szkic króla — kobiecarka, darowalibyśmy nawet interesujące studium piekielnej zadróżki, która wybija cały ród Wojewody. Mogło być to, albo coś innego, tak, albo zgoła inaczej. Nie w tym rzecz, to są, jak powiedzieliśmy, sprawy koniunkturalne. To są tylko — preteksty poetyckie.

Poezji tu pełno. Poezja czepia się wszystkiego jak osły ubrania. Król w plaszczu pazy wybiera się na nocne przygody — już pięknie prawi o nielopeczności; Amelia skarży się na zuchwalstwo Mazepy — już całe studium o słońcu i barwach twarzy; Wojewoda grozi — jakby epigramat układał, Mazepa poiedynkuje się, ale na jedno złożenie się szermierza przypadnie po kilka chybłych pięknych sfomulowań o życiu — w stylu

szekspirowskim. I tak bezustanku, aż do scen wielkiej piękności: pożegnania Zbigniewa z Amelią, rozmowy Mazepy ze Zbigniewem po pojedynku, czy wreszcie relacji o śmierci Zbigniewa, nieprecyzyjnej chyba w prostocie i sile wyrazu

Gdy więc rzeczywistość faktów jest najmniejszej wagi, gdy treścią najistotniejszą zdaje się być nie słowo, lecz ton, jakim zostało ono wypowiedziane, nie przeżywa nawet, ale ich form, kierunek, walor, niemal że muzyczny — doceniamy dobrze jak niewdzięczna to kanwa dla inscenizatora z współczesnego teatru.

Niefatwa rzecz zmusić ludzi, którzy czytują o „Mały Dziennik” np., żeby raptiem zobaczyli poezję, żeby świat rzeczy, faktów i mniej lub więcej dziwnych widmamiś ustąpił na parę godzin przed światłem wrażeń i wyobrażeń, komponujących się jak kolory warstw powietrza, lub zapachy kwiatów w upalny dzień.

Żeby taką rzecz, takie masowe przeżywanie poezji osiągnąć, trzeba by widownię całą jakoś zdezorganizować, jakoś ją wybić z transu codzienności mieszczańskiej — faktograficznie — naturalistycznie. Zdezorientować, by nabrała nowej orientacji, by zdolna była poddać się innej magii, wpaść w inny trans. — Do tego jest inscenizacja.

Tak więc zamykając koło powtórzmy,

że Makojnik dobrze zrobił wypuszczając Wojewodę w samodzielną. Zrozumienie, że „można i tak”, odkrycie wartości estetycznych w analfabetyzmie, to piękne preludium do sztuki. Ale cóż, kiedy... na tym się skończyło.

Dekoracja nie współdziałała!

Doceniamy wysiłek inscenizacyjny — to ograniczenie zmienności miejsca, to kompozycje w duchu sceny syntetycznej, ale pocóż było dać się skusić na jakiś barokowy realizm? Ten kunsztowny sufit, ta zawila architektura, każąca kombinować jaki tam jest rozkład pokoiów. Pocóż? Pocóż zmuszać ludzi do myślenia naturalistycznego, jeśli ono właśnie będzie największym wrogiem prawidłowej recepcji sztuki? Pomijam już słyszane obok uwagi zestawiające wygląd zamku Wojewody z wyglądem Świątyni PPW, tudzież winiami w „Dworku Kresowym...”

A przecież Słowacki dyktuje wyraźnie przez usta Mazepę: — „Czar był jakiś w tym zamku, w księżycu, w ogrodzie, co mię obłąkał, ogniem zapalił, młotem i czar trwał...” — Inscenizacja wyrzuciła akcenty „operowe” z pierwszego aktu, nie reszując go po prostu. Zgoda, niech nie widzimy iluminacji, ale zamek — zamek musiał być pełen romantycznego czaru.

Z wykonawców na pierwsze miejsce wysunął się Borowski — Mazepa. Główny rzeźnik poezji w sztuce po szekspiro-

sku, zmienne, błyskotliwy, delikatny, a wyszczekany jak mały kłó, jest Mazepa wspaniałym obiektem ambicji młodego aktora. Borowski raz tylko dopuścił się ciężkiego grzechu i w nieopanowanym geście kończącym akt pierwszy. Poza tym — wiersz mówił jak wiersz, zmieniał tonację, umiał się podobać, zrost się z tekstem. Dalsze przedstawienia oszłufują mu do reszły rolę, której pogratulować. Mniej efektowny, ale „prawidłowy” raczej był Mroźewski, który młotem i cierpienia Zbigniewa umiał uwarogodnić. Należał do niego, jako Amelia robiła wrażeń jakby niepewnej zasadniczego tonu i tak oszczędna była ekspresja. No i wiersz! Co się stało z wierszem? „Proszę te żyć pamiętać... i o mnie. Ja znoszę...” tu się wiersz kończy, pocóż go na prozę przemienić? Rozważnia melryczne zastręły mi urok pięknej sceny.

Szymański dał Wojewodzie przede wszystkim gest w sam raz jak do stylu tej sztuki. Jeśli idzie o ekspresję słowną przez różnych grózb zwłaszcza, to pomniejszało ją niezawsze szczęśliwe obniżanie głosu. Trudno młodym o głos demonicznego starca. W Królu Neubela nie umiałem dopatrzyć się kobiecarka i cwanego uwodziciela. Jaszińska-Delfowska (Kasztelanowa), Czapiński (Chmara) i Wollejo (Chrzęsiła) — dopelniali całości.

Józef Maślinski.

Ropiejąca rana

Jeslemy na progu sezonu sportów letnich. Nasuwa się z tym szeregiem zasadniczych i niezmiennie ważnych problemów do rozwiązania. Jednym z nich jest sprawa należytego zaopiekowania się dziećmi.

Temat ten przez nas był nieraz już poruszany. Niestety z przykrością musimy stwierdzić, że jak staliśmy się świadkami, tak też i stoimy. Jakoś nikomu ta sprawa nie leży.

NA SERCU

nic absolutnie nie robi się w tym kierunku, żeby poprawić byt sportowy najmłodszych obywateli.

Przejdźmy do szczegółów. Od kilku lat mówi się ciągle o powstaniu w Wilnie pierwszego ogródka jordanowskiego dla dzieci. We wszystkich większych miastach Polski istnieją już dawno ogródki jordanowskie, które gromadzą dzieci i selki dzieci. Dzieci te w ogródkach znajdują rozrywkę i fachową opiekę. Jedno jedyną bodaj Wilno nad sprawą tą przechodzi do porządku dziennego.

Najwięcej może do powiedzenia miał by w tej sprawie nasz

SZANOWNY MAGISTRAT,

który uważa, że wystarczy, jeżeli w Cielniku, czy przed Kuratorium na ul. Wolana w skrzyni znajdzie się kupa brudnego piachu magistralnego. Wystarczy przejść się ulicami i przyjrzeć się w jakich warunkach bawi się dzieciom wileńskie. Nie wiem, dlaczego w tej sprawie nie zabierze głosu

KOMISJA SANITARNA.

Pragnę zapytać lekarzy wileńskich na czele z dr. Brokowskim i dr. Rudzińskim, czy wiedzą o tym, że dzieci wileńskie bawią się na oczach spacerowiczów w okropnych brudach?

Narzeka, że grasuje gruźlica, że młode jest wycieńczone, że poborowi otrzymują kategorię „D”. Czyżby to jest wina?

Te magistrackie skrzynie z lepkiem piaskiem są rozsądnymi bakteriami. To nasza plaga i największe zło! Rodzice, którzy pozwalają dzieciom bawić się w tych brudnych piaskach, są bardzo lekomyślni i wyrządzają ogromną krzywdę swoim dzieciom. To jest złudzenie, że dziecko odnosi korzyść, że dziecko się bawi. To jest egoistyczne zapewnienie nianiek, które są zadowolone, że dziecko nie płacze, a one mogą tymczasem

FURTOWAC.

Piszę te słowa z świadomością odpowiedzialności. Jestem głęboko przekonany, że znajdę zrozumienie i uznanie.

Na przeciwnym brzegu Wilni, tuż przy ogrodzie Bernardyńskim jest też taki „cichy kącik — raj dla dzieci”. To nie raj, to zgroza. Zbocza góry spadające do Wilni są terenem liczących wycieczek dziecięcych. Gdyby zaś przyrzec się lepiej nawierzchni, to osiwić można z zgrozy. Co krok to

KUPA BRUDU

pozostawione przez niekulturalnego człowieka, albo przez psa. W tych „piramidkach” bawi się dziecko wileńskie, lepiąc z tego babki ku uciechu opiekunki.

Piękny obrazek!

Jeżeli chcemy mieć jeszcze piękniejsze widokowo, to zajrzyjmy do pierwszego lepszego podwórka. Nie trzeba iść na ulicę Żydowską, Rudnicką czy Szklaną. Można to samo znaleźć nawet na ulicy Mickiewicza i Wileńskiej. Wszędzie znajdziemy dzieci bawiące się na kamieniach lub obok tak zwanego „kotucha” ze śmieci, w których grzebie się jakaś baba, czy stary dziad.

DRUTEM SZUKAJĄCY ŁACHMANÓW

czy blachy.

To jest obraz życia codziennego. W niedzielę i święta dzieci bardzo często idą na dalsze spacerki do Zakretu, na Zwierzyniec czy górę Trzech Krzyży. Powietrze jest pierwszorzędne, ale dokoła jakieś podejrzane

PAPIERKI O NIEPRZYŻYTOYM ZABARWIENIU,

butelki, szkło łuczone itp. Nicco lepiej przedstawia się sytuacja w Zakrecie, a to tylko dlatego, że władze uniwersyteckie zaczęły porządkować las. Ale do Zakretu nie każdy może pójść, bo ta przyjemność kosztuje 10 groszy i jest stosunkowo daleka. Zresztą, żeby dostać się do Zakretu, trzeba nalykać się łupanów kurzu, bo ulice nie są polewane.

Polewanie ulic, to nowy i niewyczerpany temat, ale o nim pisać na razie nie będę. Mam wrażenie, że temat ten poruszony zostanie niebawem przez jednego z moich kolegów redakcyjnych.

Dochodzimy do wniosku, że dzieci wileńskie nie mają gdzie się bawić, a zabawa dla dziecka jest rzeczą konieczną. Dziecko podczas zabawy rozwija się, „inteligentnieje”. Tego nie trzeba udowadniać. Nasuwa się pytanie: Dlaczego w Wilnie tak jest? Postaram się odpowiedzieć.

Nasze władze miejskie zajęte są wszystkimi innymi sprawami, ale tylko nie wychowaniem młodzieży i dzieci. Zagadnienia sportowe, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego nie obchodzą magistrat. Dział sportowy w magistracie jest traktowany podobnie, jak się traktuje nieraz

W MIESZKANIU PRYWATNYM SEKWESTRATORA.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że panowie, którzy stoją na czele Rady Miejskiej, nie są ludźmi, których nazwa może być loby przyjaciółmi sportu. Wyjątkiem jest wiceprezydent miasta Kazimierz Grodzicki, który jako przewodniczący Miejskiego Komitetu WF i PW stara się dokładać wszelkich starań, żeby powiązać koniec z końcem. Ale nic jest krótko i słabo. Miasto daje na cele sportowe

TYLKO 15.000 ZŁOTYCH.

Z pieniędzy tych trzeba utrzymać Ośrodek WF, trzeba utrzymać strzelnicę na Pióromoncie, zapewnić powodzenie akcji sportu strzeleckiego, ołoczyć opieką młodzież zamieszkującą peryferie miasta, organizując im świetlice itp. Kłopotów jest sporo, a wiemy, że za wszystko trzeba płacić (nawet za wodę magistralną i elektryczność, nawet za rozklejanie afiszów propagandowych) Wilno pod tym względem znajduje się na dalekim szarym końcu. Białystok, który jest miastem o wiele mniejszym od Wilna, na cele sportowe przeznacza około 40 tys. zł., Grodno daje 25 tysięcy, Wilno na odczepnego tylko 15...

Brak jest więc należytego zrozumienia. Bo przecież jeżeli zwiększyla się dotacja na wychowanie fizyczne, niewątpliwie mniej mielibyśmy ludzi chorych i mniej trzeba byłoby

WYDATKOWAĆ NA SZPITALA

i wszelkiego rodzaju lekarstwa. Mniej miałoby opatrunków Pogotowie Ratunkowe, bo mielibyśmy silnych i zórowych mieszkańców. Może na tym straciłby nieco Monopol Spirytusowy, ale w ogólnym bilansie wygrałoby znacznie.

Doskonałe rozumiem, że sytuacja jest ciężka, że miasto jest zadłużone, ale nie obciążały to zbytnio naszego miasta, gdyby organizacje sportowe przestały płacić za alizę, gdyby światło kosztowało taniej, a woda magistralna byłaby bezpłatna. Można przecież zrobić przynajmniej w tej dziedzinie pewne ustępstwa. Mówi się o tych rzeczach na niezliczonej ilości konferencji, ale słowa gdzieś giną i nie znajdują uznania. Nie znajdują dlatego, że panowie

OJCOWIE MIASTA LEKCEWAŻĄ

zagadnienia wychowania fizycznego i sportu, a przecież chodzi tutaj o młode, o kwiat społeczeństwa.

Jeżeli wszędzie tak się dzieje, jak u dzieci wileńskich, to

SKANDAL NAD SKANDALAMI.

Jestem głęboko przekonany, że po tym artykule rozpęta się burza, że potocznie się dyskusja i może otrzymamy „urzędowe” jakieś sprostowanie, ale nie zmieni to pości rzeczy, że dzieci wileńskie bawią się w brudach i nikt przeciw temu nie zaprotestuje. Doprawdy, wstydyć się musimy, gdy przyjeżdża do nas jakaś cieciska zagraniczna. Nie daj Boże żeby jakiś Anglik, czy Niemiec zobaczył: Cielętnik, albo skrzynię ohydnie brudnego piasku przy ulicy Wolana. Jeżeli któryś z panów przewodników poprowadzi tam wycieczki, to

ZOSTANIE PRZEKŁĘTY

po wszystkie czasy. Ale jakże można dostać się na piękną Górę Zamkową omijając „placik dziecinnej rozkoszy”?

Może i na to pytanie otrzymamy odpowiedź, a będziemy bardzo zobowiązani. Lepiej może byłoby w ogóle skasować te placiki i powiedzieć, że Wilno nie dba o zabawy dzieci, że „Wilno to miasto poważne”.

Jarosław Nieciecki.

Sport w kilku wierszach

Mistrz W. Brytanii w wadze ciężkiej, Tommy Farr, pokonał na punkty w Londynie, w meczu 12 rundowym, byłego mistrza świata Amerykanina Baera.

Dla wyrobienia młodych talentów piłkarskich Niemiecki Urząd Piłki Nożnej sporządził drużynę zawodowców angielskich Manchester City na tournée do Niemiec. Drużyna angielska rozegra w czasie od 6 do 22 maja r. b. 5 spotkań z niemieckimi juniorami.

Trenerem drużyny Davis-Cop'owej St. Zjednoczonych został znany tenisista amerykański Georg Lott.

Francuski Związek Piłkarski zaangażował tenisistów Estrabau i Burke na trenerów swojej drużyny Davis-Cop'owej, w skład której wchodzi: Borotra, Boussus, Bernard, Petra i Merlin.

Reprezentacje lekkoatletyczne Anglii i St. Zjedn. rozegrają w lutym 1938 r. w Londynie międzynarodowy mecz — w hali.

Celem wykrycia nowych talentów Finlandia zorganizuje w nadchodzącym sezonie pierwszy mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów.

Do programu lekkoatletycznych mistrzostw Finlandii (seniorów) wprowadzono nast. nowe konkurencje: 200 mtr. płotki, 30 km. chód oraz bieg maratoński. Dotychczas w mistrzostwach odbywał się jedynie bieg na 35 km., a pełny dystans maratoński nie wchodził w skład mistrzowskiego programu.

Blum u sportowców



Leon Blum wita belgijskich sportowców którzy bawią obecnie w Paryżu w związku z rozgrywkami międzynarodowymi

Bieg Wyzwolenia Wilna

Około 10 tysięcy widzów przysłało się wczorajszemu biegowi ulicznemu. Bieg wyzwolenia Wilna cieszył się ogromnym powodzeniem. Na starcie zgromadziło się 69 zawodników. Szkoda, że nie przyjechał ani jeden biegacz z Warszawy czy z innego miasta. Zabrakło również Hermana.

Nie uległo najmniejszej wątpliwości, że zwycięzcą zostanie Józef Żyłewicz z Ogniska KPW. Naogół kluby wileńskie zgłosiły bardzo skromną ilość biegaczy. Gros zawodników, to lekkoatleci z WKS Śmigły, startowali oni masowo w grupie niestowarzyszonych.

Start biegu nastąpił punktualnie o godz. 13 z ul. Wielkiej. Trasa prowadziła Wielką, Zamkową, Cielętnikiem, Zygmunta, brzegiem Wi-

li do kościoła Św. Jakuba i na plac ulicki. Meta mieściła się na ulicy Ad. Mickiewicza. Trasa wynosiła 3.800 mtr. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1) Józef Żyłewicz Ognisko KPW 10 min. 32,4 sek. 2) Kulinkowski AZS 10 min. 43,8 sek. 3) Mojsiewicz niestowarzyszony. 4) Trocki AZS. 5) Sienkiewicz. 6) Dziukiewicz WKS Śmigły. 7) Tumilowicz niestowarzyszony. 8) Krym WKS Śmigły. 9) Klimaszewski. 10) Kowalewski. 11) Bębnowski. 12) Pierszanow. 13) Czapiński. 14) Minko. 15) Osilo. Organizacja biegu dobra. Podziękowania należy wyrazić Związkowi Strzeleckiemu. Piękne nagrody rozdane zostały przez płk. Janickiego. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę.

W. K. S. Śmigły zwyciężył w turnieju wiosennym

Drużyny biorące udział w turnieju wiosennym nie wykazały dobrej formy. Nie byliśmy zachwyceni grą, a na trybunach wśród publiczności słyszano takie zdania: „ile jest z piłką”, „czas niektórym na emeryturę”, „to nie piłka nożna a kopanie”.

Zdania te doskonale ilustrują sytuację. Miejsce jednak nadziej, poziom nieco się podniesie i ci, którzy powinni znaleźć odpoczynek, znajdą, a zastąpią ich młodsi gracze.

Ruch — Wisła 1:0

We wczorajszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi mamy trzy dalsze niespodzianki.

Wyniki techniczne były następujące: Ruch—Wisła 1:0.

Bezpłatna poradnia sportów działa

Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno podaje do wiadomości, że stosownie do zarządzenia P. U. WF i PW organizacja ćwicząca w obiektach Okr. Ośrodka WF członkowie ich muszą być zbadani w sezonie wiosennym 1937 roku w przeciwnym razie nie będą mieli prawa ćwiczyć. Dla ułatwienia władzom organizacji i luźno ćwiczącym wychowanie fizyczne i

Wyniki techniczne były następujące: WKS Śmigły — Elektri 3 : 1 (0:1) po dogrywce; Makabi — Ognisko KPW 4:2 po dogrywce; Ognisko KPW — Elektri 3:2; WKS Śmigły — Makabi 7 : 0.

Kolejność miejsc: 1) WKS Śmigły, 2) Makabi; 3) Ognisko KPW, 4) Elektri. Nagrody WOZPN wręczył prezes mgr. L. Jaka. Pierwsza drużyna otrzymała statuetkę, a druga piłkę ofiarowaną przez kapłana sportowego WOZPN sierż. J. Gasiorka.

Dzieci do lat 13 wchodzić będą bezpłatnie na zawody sportowe

Czynione są starania, aby młode do lat 13 mogły wchodzić na wszystkie zawody sportowe, organizowane w Wilnie, bezpłatnie. Akcję tę przeprowadza Ośrodek WF wchodząc w porozumienie z poszczególnymi klubami i związkami sportowymi.

Mamy wrażenie, że inicjatywa Ośrodka WF spotka się z uznaniem i klub by jak również i związki sportowe nie będą robiły pod tym względem żadnych trudności technicznych.

Kwestia ta wiąże się bezpośrednio z powodzeniem sportu wileńskiego.

Cywilni—wojskowi

3 maja w Wilnie odbędzie się ciekawy mecz piłkarski. Walczyć będą między sobą dwie drużyny. Piłkarze wojskowi spotkają się z cywilnymi. Składy ustalone zostaną niebawem przez kapłana sportowego Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej sierż. Józefa Gasiorka. Mecz cywilni—wojskowi da możliwość ustalenia reprezentacji Wilna na wyjazd do Łucka. Okręg Wołyński zaprosił bowiem piłkarzy wileńskich do siebie na spotkanie towarzyskie.

Trener bokserki dla Białegostoku

Bokserzy Białegostoku otrzymali zapewnienie od PZB uzyskania trenera na okres trzech miesięcy, co umożliwił przesłanie dobrze zapowiadającego się narybku.

Na marginesie odbytych w ubiegłą niedzielę bokserkich mistrzostw grupowych Polski w Białymstoku warto zaznaczyć, że czysty zysk wyniósł około 600 zł.

Raid Motocyklowy „Ślakiem Marszałka J. Piłsudskiego”

Na liczne zapytania klubów, formacji i urzędów, jak również i poszczególnych osób, Zarząd Sekcji Motorowej WKS „Legia” w Warszawie podaje do wiadomości, że raid motocyklowy „Ślakiem Marszałka J. Piłsudskiego” rozpocznie się w dniu 6 maja r. b. o godz. 4 rano.

Trasa raidu prowadzi: I Etap: Warszawa — Kielce — Kraków — Nowy Sącz — Przemyśl. II Etap: Przemyśl — Lwów — Złoczów — Dubno — Luck — Kowel — Brześć nad Bugiem. III Etap: Brześć nad Bugiem — Stonim — Łida — Wilno. IV Etap: Wilno — Grodno — Białystok — Warszawa.

Do raidu zgłoszone mogą być tylko patrole (składające się każdy z 3 motocykli) klubów zrzeszonych w Polskim Związku Motocyklowym i formacji wojskowych (WKS). Regulamin raidu został formacjom i klubom rozesłany, te zaś kluby i formacje, które mają zamiar zgłosić patrol, a regulaminu dotychczas nie otrzymały, zechcą porozumieć się pisemnie z organizatorami: Sekcją Motorową WKS „Legia” — Warszawa, Łazienkowska 3 — 5.

Dobre książki są najlepszymi przyjaciółmi człowieka
J. Klamforth
„NOWOŚCI”
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16-9
Klasyk, literatura, nowości, naukowe i w obcych językach.
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

Nie Jedzcie zarazków!

Handel artykułami spożywczymi i owocami prowadzony w bramach zagraża w wysokim stopniu higienie społecznej. Stragany z owocami, słodkami: napojami chłodzącymi, pomieszczone w brudnych i zanieczyszczonych bramach w nie dalekim sąsiedztwie ulic i śmietników podwórkowych, niczym nie izolowane od kurzu ulicznego, stają się szerzycielami wszelkich chorób. Wychodząc z tego założenia Magistrat m. Wilna na ostatnim posiedzeniu postanowił wystąpić z wnioskiem do Starostwa Grodzkiego o wydanie zarządzeń likwidujących ten stan rzeczy.

Walne zebranie bokserów

Uchwałę Zarządu Wil. OZB z dnia 31 marca r. b., na podstawie § 16 Statutu OZB, został wyznaczony termin Rocznego Walnego Zebrania Wil. OZB na dzień 5 maja r. b., początek o godz. 18 w pierwszym i o 18.30 w drugim terminie.

Zebranie Wil. OZB odbędzie się w lokalu Okręgowego Ośrodka WF w Wilnie przy ul. Ludwiskiej 4 (parter).

Kluby winny być reprezentowane przez delegatów zaopatrzonych w pisemne upoważnienie zgodne z § 17 Statutu OZB.

Wnioski na Zebranie winny być nade-

Miesiąc propagandy sportu

Miesiąc propagandy ośrodków wychowania fizycznego obudził zrozumiałe zaniepokojenie. We wszystkich mniejszych i większych miejscowościach organizowane są liczne pokazy sportowe, wygłaszane są odczyty na tematy sportowe.

Zachęcamy wszystkich do brania udziału w imprezach propagandowych. Apelujemy zwłaszcza do społeczeństwa mniejszych miej-

Europa Zachodnia — Europa Środkowa w piłce nożnej

Belgijski Zw. Piłki Nożnej otrzymał od FIFA z Paryża definitywne potwierdzenie, że tykołrotnie odkładany mecz Europa Środkowa — Europa Zachodnia dojdzie do skutku.

Organizacja meczu została powierzona Holandii, która zagwarantowała 300 tysięcy fr. dochodu. Mecz wyznaczony został na 20 czerwca, a w przeddzień odbędzie się w Amsterdamie zebranie FIFA.

Mecz rozegrany zostanie w Amsterdamie na stadionie olimpijskim, który pomieści 45 tysięcy osób.

W skład drużyny Europy Zachodniej wejdą gracze belgijscy, holenderscy, francuscy i niemieccy. W skład Europy Środkowej — piłkarze włoscy, węgierscy, austriaccy i czescy. Reprezentacje zestawione będą przez specjalne komisje, w skład których wejdzie jeden delegat z każdego zainteresowanego państwa.

Obechnie sami Belgowie pragną mecz ten zorganizować i gotowi są zagwarantować dochód w wysokości 650 tysięcy franków belgijskich.

Działalność Wileńskiego Woj. Towarzystwa Przeciwgruźliczego

W związku z „Dniami Przeciwgruźliczymi” — należy omówić działalność tej placówki, która w znacznej mierze zakres swoich prac i zamierzeń uzależnia od wyników finansowych „Dni”, mianowicie działalność WWTP.

Założone w roku 1924 — rozbudowało znacznie arsenal przeciwigruźliczy, zakładając nowe i pożyteczne placówki lecznicze. I tak istnieje przede wszystkim poradnia przeciwigruźlicza, przeznaczona dla dzieci i dorosłych, która, jeśli chodzi o dzieci, posiada trzy stacje: stację opieki nad dzieckiem gruźliczym do lat 7, stację opieki nad młodzieżą szkół powszechnych i stację opieki nad młodzieżą szkół średnich. Każda ze stacji jest obsługiwana przez lekarza specjalistę.

Stacja dla dzieci tworzy rodzaj ośrodka, dokoła którego grupuje się szereg in-stytucji leczniczo-opiekunich jak: oddział gruźliczy dla dzieci i młodzieży przy Miejskim Szpitalu Zakaźnym — na 50 łóżek, prewentorium dzienne na 40 dzieci, kolonie letnie i zimowe, półkolonie, wreszcie szpital — sanatorium jako oddział przy Miejskim Szp. Zakaźnym, czego wymaga leczenie zamknięte.

Dorośli, chorzy na gruźlicę — podlegają opiece poradni Nr. 1 i Nr. 2 — WWTP. Zakładem leczniczym dla dorosłych jest oddział na 50 łóżek przy Miejskim Szp. Zak. na Zwierzynie, przeznaczony wyłącznie dla gruźlicy udziwiającej się. Oddział ten zależnie od potrzeb jest: oddziałem szpitalnym, szpitalem-sanatorium, schroniskiem dla ubogich chorych z gruźlicą podgorojoną, oddziałem kraniowopłucnym, i oddziałem obserwacyjnym.

Przykazania przeciwigruźlicze

- 1) Pamiętaj, że od gruźlicy można się uchronić.
- 2) Unikaj ludzi kaszlących.
- 3) Pamiętaj, że oddychać należy tylko nosem.
- 4) Myj ręce przed każdym jedzeniem, nie bierz do ust przedmiotów o wątpliwej czystości, płucz usta po każdym kichnięciu.
- 5) Daj o dobre, świeże pożywienie, jedz powoli.
- 6) Mieszkanie swe utrzymuj w czystości, codziennie przewietrzaj je.

Brak środków finansowych nie pozwala na konieczną rozbudowę tego oddziału. Od roku 1935 Towarzystwo Przeciwgruźlicze zapoczątkowało opiekę poza szpitalną nad chorymi, cierpiącymi na udziwiającej się gruźlicę. Z powodu zbyt skromnych funduszy — opieka ta jest niedostateczna i nie obejmuje swoimi wpływami wszystkich środowisk potrzebujących.

Poza tymi instytucjami T-wo Przeciwgruźlicze prowadzi cały szereg placówek rozpoznawczych i leczniczych jak: Komitet szczepień BCG — dla dzieci do lat 2, który w celu ochrony przed zakażeniem złośliwym, zakaża rozważnie niemowlęta niezjadliwym szczepem zarazków gruźliczych BCG w celu wytworzenia odporności t. zw. symbiotyzy, dalej prowadzi gabinet rentgenowski, stację górnego odcinka dróg oddechowych, stację odm (odm są jednym z najpóźniejszych, w odpowiednio dobranych przypadkach, środków leczniczych w gruźlicy, i stosowana są w Wileńskim T-wie przeszło 10 lat).

WWTP. zorganizowało oddziały w polach: braskawskim, głębockim, młode, czarnskim, postawskim, oszmiańskim, święciańskim, wileńskim i wileńsko-trockim. Czuwa nad pracą poradni powiatowych, szkół lekarskich, organizuje kursy instruktorów, ogłasza prace naukowe z dziedziny fizjologii.

Ten planowy ogół prac i wysiłków, pożytecznych i skutecznych — zasługuje jak najbardziej na poparcie wszystkich. Dajmy temu dowód w „Dniach Przeciwgruźliczych”, popierajmy te „Dni”, kupujmy nalepki.

KRONIKA

KWIECIEŃ
19
Poniedziałek

Dziś Tymona M.
Jutro Sulpijusza
Wschód słońca — g. 4 m. 11
Zachód słońca — g. 6 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dn. 18.IV.1937 roku.

Ciepłota 755
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 11
Temperatura najniższa + 8
Opad 1,6
Wiatr wschodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, wieczorem deszcz.

Przewidywania pogody do wieczora dnia 19 kwietnia br. według PIM-a:

W dalszym ciągu pogoda bez zmian, nieogół zachmurzenie umiarkowane, jednak w zachodniej połowie kraju miejscami przelotne deszcze.

Dość ciepło.

Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Naleczka (Jagiełłowska 1); 2) S-ów Augustowski (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zelońca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23) i Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Autobolska 42); Szantyr (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

ADMINISTRACYJNA.

— Sąd starościński ukarał: za nieplacenie składek ubezpiecz. Mirona Uciechowskiego (Szopena 1) — grzywną 300 złotych z zamianą na 3 mies. aresztu i Józefa Szucha (Kijowska 2), rabina — grzywną 250 zł. z zamianą na areszt.

Za wpuszczenie nieleńnych na film nie dozwolone dla młodzieży Lejzera Jabłońskiego, kier. kina „Mars” — grzywną 50 złotych z zamianą na 10 dni aresztu.

Za awanturę na postoju dorożkarskim przed „Zaczem” Antoniego Olmickiego (Żołnierska 6) — 7-dniowym aresztem bezwzględny.

Za nieobyczajny wybrzy wobec przechożących niewiast Dominika Bajkowskiego (Ciesielska 4) — 7-dniowym aresztem.

Za tajny ubój: Wulfę Worniana (Lipówka 35) — grzywną zł. 30 z zamianą na 14 dni aresztu, Jana Blenkowskiego Kasztanowa 3) — zł. 30 lub 14 dni aresztu, Józefa Nowalkisa (Wilkomierska 45) zł. 30 lub 10 dni aresztu, Chaję Rudomina (Lipówka 30) — zł. 50 lub 14 dni aresztu, Ajzika Zalkinda (Antokolska 47) — 30 dni aresztu bezwzględnie, Oszerę Czeruskiego (Kwaszelna 15) — 30 dni aresztu bezwzgl., Abrama Brojdesa (Szeńska 21) — 30 dni aresztu bezwzgl., Wiercentego Stefanowicza (Łolczek 41) — zł. 30 lub 10 dni aresztu, Zalmę Fistera (Werkowska 18) — grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu.

AKADEMICKA

— Nowe władze Kola Filozof. St. USB: prezes E. Aniszczenko, v-prezes J. Dziwulska, sekretarz L. Stowbunikowa, skarbnik A. Indan, bibliotekarz H. Jaworska. W najbliższym poniedziałku (19 kwietnia 1937 roku) odbędzie się w lokalu Seminarium Filozoficznego (Zamkowa 11) zebranie naukowe z referatem p. W. Skubowskiego na temat: „Przyczynę do zdefiniowania pojęcia „rewolucja”. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Nowe władze Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie podaje do wiadomości iż na walnym Zjeździe Delegatów Obwodu Miejskiego, odbyłym w dniu 11 bm. zostali wybrani do Zarządu Obwodu pp.: plk. Podwysoki Tadeusz, dr. Czarnowski Czesław, plk. Zajczkowski Wacław, mec. Zniłowicz Józef, red. Mackiewicz Bohdan, Surwiłło Michał, kpt. dypl. Kołodziejski Józef, plk. Czopp Wiktor, Lisowska Janina, inż. Wrzesniowski Zygmun, Maciejewicz Wacław, Finkowski Bronisław, Bucholc Mieczysław, Zacharzewski Henryk, Myszkowski Jerzy, Bujalski Stanisław, oraz do Komisji Rewizyjnej pp. prezes Szumański Władysław, Rodziejewicz Józef, Deszkiewicz i sędzia Stankiewicz.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Odczyt p. senatora Władysława Malskiego odbędzie się dnia 20 b.m. (wto- rek) w Kole Wilejskiej Inteligencji przy ul. Zygmuntońskiej 16 na temat: „Wielki w obecnej sytuacji państwowej”. Początek o godz. 18.

Informacji w sprawie zaproszeń udziela zarząd. telef. 10-25.

ROZNE

— W związku z ustawą o pielęgniarstwie Urząd Wojewódzki powiadamia, że podana o dopuszczenie do państwowego egzaminu pielęgniarstwa należy składać w wydziale pracy, opieki i zdrowia Urz. Wojewódzkiego, Wilno, ul. Magdalenka 2, w terminie do dnia 20 b.m. wł. pocztą lub osobiście w godzinach

Nabożeństwo w kienesie karaïmskiej

W dniu 19 bm, o godz. 9.30, odprawione zostanie w kienesie karaïmskiej na Zwierzynie (Grodzka 6) uroczyste nabożeństwo jako w rocznicę wyzwolenia Wilna.

Przygotowan a do obchodu 1-majowego

Odbędzie się konferencja Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych przy PPS. Obecne były na konferencji pełne zarządy wszystkich związków, wchodzących w skład Komisji Okręgowej. Omawiana była sprawa pochodu 1-majowego. Zdecydowano, że Związki jako takie w roku bieżącym pochodu urządzać nie będą, natomiast przyłączą się do pochodu urządnego przez PPS, Bund i t. p.

Wpłaty na Pomoc Zimową

Po zlikwidowaniu rejonowych Komisji Kwalifikacyjnych Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym zadeklarowanych świadczeń na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym trwa nadal, ponieważ wpłacone sumy pokrywają zaledwie w 50 proc. poniesione przez Komitet wydatki.

od 9 do 13, pokój Nr. 23.

Osobom, które mają warunki do przystąpienia do egzaminu pielęgniarstwa, Urząd Wojewódzki wyda, do czasu złożenia egzaminu, czasowe pozwolenie na wykonywanie praktyki pielęgniarstwa, nie dłużej jednak, jak do dnia 1 stycznia 1939 r.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w poniedziałek o godz. 8.15 po cenach propagandowych „Małżeństwo”. Jutro we wtorek wieczorem tragedia J. Słowackiego „Mazepa” z p. Szymańskim w roli wojewody.

TEATR OBJAZDOWY.

dziś w poniedziałek wystąpi w m. Lidzie z przedstawieniami: popołudniu dla młodzieży szkolnej komedia J. Korzeniowskiego — „Stary kawaler”, wieczorem sztuka J. Devala „Stefek”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy J. Kulczyckiej. Dziś „Władcy Filmu” ostatnio wystawiona z wielkim przeplachem op. Gilberta, w której J. Kulczycka wykazała łwi pazurek i wybitne talentu.

— „Złociści Ptaki”. Gzynie się przygotowania do przyjęcia „Złociści Ptaki”, który zapowiedział swój lot na scenę „Lutni”.

— „Tancerka z Andaluzji”. Janina Kulczycka wystąpi z premierą op. „Tancerka z Andaluzji”.

TEATR „NOWOŚCI”.

— Dziś w poniedziałek premiera rewii w 18 obrazach p. t. „Jak nam dogodzi?”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

519 robotników wyjechało do Łotwy

17 bm. odjechał z Wilejki drugi transport robotników rolnych do Łotwy, zwerbowanych w pow. wilejskim w ilości 519 osób, w tym 280 kobiet. Przyznany pow. wilejskiemu kontyngent został zwiększony z 2.500 do 2.700 osób.

Wydarzenia dnia ubiegłego

W restauracji Lipmana Soleznika (przy zuku Końskim) wyniku wczoraj w nocy krwawa bójka, podczas której został dobitnie pobity Józef Bulan (Oszmianski 1). Bulanowi pierwszej pomocy udzieliło pogotowie.

Helena Grehowiczowa (Zamkowa 14) przez zapomnienie pozostawiła w drodze złoty pierścionek, portmonetkę oraz inne rzeczy, ogólnej wartości 115 złotych. Policja poszukuje dorożkarza.

Gdy Antoni Pawilonas (Zaręczce 28) powracał do domu ulicą Królewską, został w pobliżu kościoła św. Anny napadnięty przez nieznanego osobnika, który przebił mu nożem ramię i zbiegł.

Policja poszukuje nożownika. Pawilonasowi udzielił pierwszej pomocy ambulatorium pogotowia.

Jadwiga Godlewska ze wsi Pacinny, podreżwała w lokalu Opiekł Społecznej dwoje dzieci, które Izba Zatrzymań skierowała do przytulni.

Godlewska aresztowała policja.

Janina Olszewska (Ignacego 10) zameldowała policji, że mąż Zenon, na ile zażarę małżeńskiej, grozi jej zabiciem. Policja wszczęła dochodzenie.

Wczorajszej nocy w Wilnie zanotowano szereg bójek.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło 5 pokrzywdzonych nożami.

W. Beniuk, właściciel domu przy ulicy Bukowej, który spłonął podczas pożaru fabryki „Dykta”, zaskarżył w policji swego sąsiada za to, że w czasie pożaru zamknął studnię, nie pozwalając czerpać z niej wody.

Oflary

Komitet Rodzicielski Szkoły Powisz. Nr. 16 składa 10 zł. dla rodziny Helenki Kuncewiczówny i wzywa inne organizacje społeczne do złożenia ofiar na ten cel.

DRUKARNIA I INTROLIGATORIA „ZNICZ”

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — RANIO — SOLIDNIE

Wiadomości radiowe

„POD RASZYM HUCZĄ DZIAŁA”

Rocznica bohaterskiej bitwy — w radio.

W roku 1809 dnia 19 kwietnia ks. Józef Poniatowski na czele walecznych pułków polskich stoczył bohaterską walkę z dwukrotnie silniejszą armią austriacką. Wśród tysięcy poległych znalazł tutaj również śmierć plk. Cyprian Godębski.

RADIO

WTOREK, dnia 20 kwietnia 1937 r.

6.30 Pieśń; 6.33 Gimn. 6.50 Muzyka; 7.15 Pieśń i giełda roln. 7.35 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.30 Rdcja dla dzieci „Przygody zachów”; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Utwory Mozarta; 12.40 Dziennik pol. 12.50 „Porady gospodarskie na czasie” wygł. R. Weckowicz; 13.00 Muzyka popularna; 14.00 Przerwa; 15.00 Wiadomości gospod. 15.15 Wywiad z pracownicą domowa; 15.20 Płakawki na płytach; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 „Pilot jakich mało” — nowela lotnicza J. Meissnera; 15.40 Program na środę; 15.45 Muzyka polska; 16.00 Ze spraw litewskich (w jęz. polskim); 16.10 Moniuszko; 16.15 Skrzynka PKO; 16.30 Koncert jugosłowiańskiego chóru akademickiego Obilić; 16.55 Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci; 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść M. Kuncewiczowej; 17.15 Koncert kameralny; 17.50 Dziennik feministyczny — monolog B. Daliborowej; 18.00 Pogadanka; 18.10 Wiadomości sport. 18.20 Felieton teatralny wygł. J. Petru; 18.35 Pieśń polska w wyk. Ludmiły Lińskiej; 18.50 Pogadanka; 19.00 Czy młodzież współczesna jest lepsza czy gorsza od dawnej — dyskusja K. Brończyk; 19.20 Recital śpiewaczy Jadwigi Lachowskiej; 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami; 20.15 Koncert symfoniczny S. Siedzińskiego i St. Szpiński — fortepian, Słowa wstępne T. Szelińskiego; ok. 21.00 w przerwie Dziennik i pogadanka; 22.30 Emil Verhaeren — kwadrans poetycki — oprac. Allan Kosko; 22.45 Muzyka taneczna; 22.55 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, dnia 19 marca 1937 r.

6.30 Pieśń; 6.33 Gimn. 6.50 Muzyka; 7.15 Dziennik; 7.25 Program dz. 7.30 Informacja i giełda roln. 7.35 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.30 Historia noża i widełka i muzyka; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Przerwa; 12.03 Utwory Mozarta; 12.40 Dziennik pol. 12.50 „Porady gospodarskie na czasie” wygł. R. Weckowicz; 13.00 Muzyka popularna; 14.00 Przerwa; 15.00 Wiadomości gospod. 15.15 W rytmie walców; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Nowela Meissnera „Pilot jakich mało”; 15.40 Program na wtorek; 15.45 Muzyka jazzowa; 15.50 W rocznicę zdobycia Wilna, pog. wygł. plk. Z. Chrzastowski; 16.00 Pieśń wosko polskiego; 16.15 Skrzynka jęz. 16.30 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego; 17.00 Organizacja liceów pedagogicznych; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Mieszkanka zapomnianej studni — pog. 18.00 Pogadanka; 18.10: Wiadom. sport. 18.20 W walcu o kulturę naszej wsi — wygł. W. Romanowski; 18.30 Muzyka z czasów rewolucji francuskiej; 18.00 Posiewna pielęgnacja zbóż; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Stare przeboje koncert. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Chopin jako pianista — w oprac. W. Hulewicza; 21.30 Koncert; 22.00 Koncert; 22.55 Ostatnie wiad.

CHOPIN JAKO PISARZ

Radiowy wieczór literacki.

Wydaty przed kilku tygodniami po raz pierwszy komplet listów Chopina stał się pewnego rodzaju rewelacją. Dniwiłi że Chopin był także pełnym ekspresji i humoru stylistą. Tom korespondencji zawiera nie tylko nieprzebrany zbiór szcze-gółów autobiograficznych, ale rzucą snop zupełnie nowych promieni na duszę genialnego twórcy polonezów i baład.

Chopin jako pisarz — oto temat wieczoru literackiego, który przygotował na dzień 19 kwietnia o godz. 21.00 — Witold Hulewicz. Wieczór będzie skomponowany z fragmentów listów Chopina, przepłany odpowiednimi komentarzami. Z tej audycji wyłoni się sylwetka Chopina, jakiej dotąd prawie nie znamy.

ODCZYT O MŁODZIEŻY PRZEZ RADIO

Polskie Radio kontynuując cykl „W jakiej szkole kształcić młodzież po ukończeniu gimnazjum” — przeznacza z kolei dwa odczyty organizacji i programem liceów pedagogicznych. Prelekcję pl. „Organizacja liceów pedagogicznych” wygłosi wizałtor Z. Szulczyński dnia 19.IV, odczyt pl. „Program liceów pedagogicznych” opracowała Maria Dzierżbicka, na dzień 23 bm. Obydwa audycje nadane zostaną o godz. 17.00.

Dyskusyjny odczyt radiowy z dnia 20 kwietnia o godz. 19.00 traktuje również o młodzieży. „Dawniej młodzież była lepsza” — twierdzi zwykle starsze pokolenie. Twierdzenie to opiera się przede wszystkim na tym, że pamięć nasza zniekształca i idealizuje przeszłość. Jedno jest pewne: młodzież obecna uboższa jest od młodzieży przewożonej o wielką ideę walki o niepodległość, która jednoczyła całe społeczeństwo polskie.

Współczesna młodzież nie posiada więc tych samych zainteresowań intelektualnych, co dawniej. Jej zainteresowania intelektualne są odmienne. Młodzież współczesna nie jest ani gorsza ani lepsza od dawnej — jest inna. Temat ten poruszony zostanie w dyskusji radiowej, którą zagai dr. Kazimierz Brończyk.

Strajk rzeźników

W Wilnie wybuchł strajk żydowskich rzeźników, dokonywujących na rzeźni miejskiej uboju rytualnego. Rzeźnicy zwrócili się do gminy wyznaniowej z żądaniem uregulowania ich plac. Wobec nie otrzymania z gminy odpowiedzi ogłosili strajk.

Srebrny ekran ogłasza narodziny nowej gwiazdy
Deanna DURBIN
w artykomił Kosterlitz i Pasternaka
PENNY już wkrótce w kinie „Casino”

CASINO Ordynat Michorowski

Dziś ostatni dzień
W/g powieści Heleny Milszej jako dalszy ciąg „TREDOWATEJ” Brodniewicz, Stępcowski, Cwiklińska i in. Kolorowy dodatek i in. Niniejszym powiadamia się, iż wszelkie kontramarki wydane na okaziciela będą ważne tylko do dnia 21 kwietnia r. b.

HELIOS cale Wilno zachwycone i oczarowane najlepszą i najweselszą kom. muz.

BODO, Grossówna i Orwid
Atrakcyjny nad program: 1) Znakomita „Biała Orkiestra”, 2) Kolorowa kreskówka „Zbrodnia w Lesie”, 3) Najnowszy tygodnik aktualności.

Kino MARS Ostrobramska 5

Kolosalne powodzenie. Wielkie kreacje malych gwiazdorów
Bartholomew, Cooper i Rooney
Najnowszy monumentalny film społeczny ujęty przez słyn. reż. V. S. Van Dyke
„DZIECI ULICY” Nad program: Piękna kresk. „Brzydkie kaczątko” i aktualia.

LUX Nowoczesne małżeństwo na fali niezwykłych nieporozumień

Miłosne niespodzianki
W rol. główn. **Norma Shearer i Robert Montgomery**
Nad program: Najnowsze aktualia Pa’la

OGNISKO Dziś Perla polskiej produkcji. filmowej wzruszający film p. t.

Pod Twoją Obroną
W rolach głównych: Maria Bogda, Adam Brodzisz, Bog. Samborski, Wł. Walter i in.
Nad program: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Nieodwołalnie tylko dziś
TY
co w Ostrej świecisz Bramie
Ceny niższe
Jutro premiera!
Paula WESSELY w rewelacyjnym filmie wiedeńskim „Sam na sam”

POLSKIE KINO
ŚWIATOWID Dziś sławna, nieprześci-gniona nazwa rodacka w najnowszym i naj-potejniejszym filmie bieżącego sezonu pl. Tragedia rosyjskiej emigracji. — Niezwykle napięte akcji. — Rewelacyjna gra artystów
Nad program: NAJNOWSZE ATRAKCJE

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Siedzińskiego 5-18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)
Skutecznie i tanio
OPRYSKASZ DRZEWA OWOCOWE przez CENTRAŁE ZAOPATRZEN OGRODNICZYCH.
Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48.
Wypożyczanie opryskiwaczy.
GABINET DENTYSTYCZNY z długoletnią, dobrze zaprowadzoną praktyką w mieście powiatow. na kresach wschodnich do wy-dzierżawienia ewent. odstąpienia. Informacje: M. Stowes — Wilno, Wielka 30, tel. 15-38
W dzierżawę oddam 7 ha ziemi, dom 3-pokojowy z kuchnią, stajnią, łodownią — Zwierzyniecka 37 m. 1
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8-1 i od 3-9.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312

Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.

Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu

Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogrodek, ul. Kościelna 5

Lida, ul. Zamkowa 41

Baranowicze, ul. Narutowicza 70

Przedstawiciele: Klek, Niewież, Slonim, Szczarczyn, Stojpc, Wołozyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odno-
szaniem do domu w kraju — 3 zł, za gra-
nicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50,
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzę-
du pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kresko-
redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabele-
ryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-ciołamowy, za tekstem 12-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubryk-
„nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogło-
szeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30-16.30 i 17-19.